

Michał Peno*

Uniwersytet Szczeciński

**CZY TEORIA EWOLUCJI MOŻE POMÓC
W UZASADNIENIU KARY KRYMINALNEJ?
OD FILOZOFII POLITYCZNEJ DO NAUK EWOLUCYJNYCH**

Streszczenie

Starania filozofów o usprawiedliwienie lub wyjaśnienie praktyki karania sięgają korzeniami początków historii prawa karnego. Współcześnie renesans przeżywa teoria ewolucji, której zasięg wydaje się na tyle szeroki, by w oparciu o nią próbować wyjaśniać podstawowe instytucje społeczne. Kara kryminalna należy do podstawowych instytucji funkcjonujących w niemal wszystkich społeczeństwach. Wydaje się, że można wyjaśnić i pośrednio uzasadnić karę kryminalną poprzez odwołanie się do teorii ewolucji, a przy tym próbować bronić poglądu, że kara kryminalna jest ewolucyjną odpowiedzią na znane wszystkim grupom ludzkim zjawisko psychopatii – przy założeniu, że psychopatia ma podłoże ewolucyjne. Co więcej, istnieje ogromna różnica między karą a zemstą, którą łatwo zauważyć właśnie na gruncie teorii ewolucji. Kara nie jest atawizmem, nie stanowi prymitywnej zemsty i nie można powiedzieć, że jest zła moralnie, bo praktyka karania jest nie tylko zdeterminowana, ale i najlepsza z możliwych.

Słowa kluczowe: teoria ewolucji, kara kryminalna, odpowiedzialność karna, prawo karne, uzasadnienie karania

* Adres e-mail: mpeno@mec.univ.szczecin.pl.

Uwagi wstępne

Filozofia prawa nie wypracowała jasnych kryteriów odróżniania kary kryminalnej od innego rodzaju sankcji¹. Wydaje się, że nie będzie błędem stwierdzić, iż współczesna nauka prawa i judykatura w nie mniejszym stopniu niż filozofia prawa stoi przed wyzwaniem odróżnienia prawa karnego od innych gałęzi prawa. Dobrym przykładem jest pojęcie tak zwanej odpowiedzialności represyjnej, które zostało wypracowane przez polski Trybunał Konstytucyjny². Kontrowersje wokół wyróżników prawa karnego i kary kryminalnej narastają w związku z pojawieniem się i popularyzowaniem idei czy koncepcji sprawiedliwości naprawczej, materializującej się pod postacią tzw. kar naprawczych, stanowiących restytucyjny środek reakcji karnej na pewnego rodzaju zło publiczne – tj. przestępstwo³.

Najogólniej mówiąc, odpowiedzialność karną i karę kryminalną ma wyróżniać szczególne kwantum potępienia dla sprawcy i czynu oraz *stricte* represyjne intencje (ustawodawcy)⁴. Jeżeli tak jest w istocie, to do prawa karnego – jako

¹ Zob. m.in. B. Schünemann, *The Role of the Victim Within the Criminal Justice System: A Three-Tiered Concept*, „Buffalo Criminal Law Review” 1999, nr 1, s. 33 i n.; A. von Hirsch, *Uzasadnienie istnienia i wymiaru kary we współczesnym retributywizmie*, „Ius et Lex” 2006, nr 1, s. 52–54; A. Goldman, *Toward a New Theory of Punishment*, „Law and Philosophy” 1982, nr 1, s. 57 i n.; W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Gdańsk 2006, s. 114; J. Feinberg, *The Expressive Function of Punishment*, „The Monist” 1965, nr 49, s. 397–423.

² Trybunał w swoich orzeczeniach wypracował sposób użycia terminu „odpowiedzialność represyjna”, wyznaczając tym samym jego zakres. Odpowiedzialność represyjna nie jest odpowiedzialnością karną *sensu stricto*, lecz granica między odpowiedzialnością karną a represyjną jest dość płynna i zależna od oceny najwyższych organów władzy sądowniczej. Przykłady to m.in. odpowiedzialność podmiotów zbiorowych czy tzw. odpowiedzialność lustracyjna. Zob. wyrok TK z 3.06.2008 r., K42/07 lub wyrok TK z 28.04.2009 r., P22/07; wyrok TK z 29.04.1998 r., K 17/97; orzeczenie TK z 3.11.2004 r., K 18/03; orzeczenie TK z 1.03.1994 r., U 7/93.

³ Zob. M. Królikowski, *Sprawiedliwość retributywna wobec sprawiedliwości naprawczej*, „Ius et Lex” 2006, nr 1, s. 109 i n.; M. Wenzel, T.G. Okimoto, N.T. Feather, M.J. Platov, *Retributive and Restorative Justice*, „Law and Human Behavior” 2008, vol. 32, s. 375 i n.; N. Christie, *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2004, s. 87; R.E. Barnett, *Restytucja: nowy paradygmat sprawiedliwości karnej*, w: *Filozofia moralności. Wina, kara, wybaczenie*, red. J. Hołówka, Warszawa 2000, s. 287 i n.

⁴ Zob. J. Feinberg, *The Expressive Function of Punishment...*, s. 397 i n.; R.A. Duff, *Answering for Crime*, Oxford–Portland 2007, s. 81 i n.; T. Karaś, *Koncepcja czynu niedozwolonego w amerykańskiej teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2011, s. 80–81; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2002, s. 237–240; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Cześć ogólna*, Kraków 2012, s. 413 i n.; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2005, s. 153 i n.; J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1975, s. 3 i n.; W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1982, s. 257.

zbioru norm – powinny należeć tylko takie, o których da się orzec, że są uzasadnione aksjologicznie. Kara natomiast w każdym przypadku powinna prowadzić do moralnego potępienia sprawcy. Nie ulega wątpliwości, że takie założenie ma charakter postulatu, i to trudnego do zrealizowania, zwłaszcza wobec prostego faktu, że cele polityki kryminalnej nie zawsze pokrywają się z celami moralności. W rezultacie prawo karne obejmuje nie tylko takie zachowania, które zasługują na (szczególne) potępienie⁵. Z kolei kara nie w każdym przypadku wiąże się z odczuwalną dla sprawcy dolegliwością czy z wyrazem dezaprobaty.

Niekiedy kara kryminalna wymierzana bywa za czyny uważane powszechnie za godne aprobaty, tak jak w warunkach państw mniej lub bardziej totalitarnych. Dopiero wyroki sądów po zmianie ustrojowej i demokratyzacji wskazują nierzadko na słuszność postępowania skazanych w innych realiach politycznych. Trudno jednak wyobrazić sobie prawo karne, które nie dotyczyłoby pewnego typu czynów. Wydaje się, że ów twardy rdzeń obejmuje wszelkie zawinione postacie zranienia czy zabicia kogoś. O ile można uzasadnić karanie za tak zwane przestępstwa bez ofiar, o tyle *prima facie* nie może istnieć prawo karne, które nie byłoby zorientowane na ochronę zdrowia i życia ludzkiego przed okrutnymi zamachami. Pojawia się pytanie o źródło takiej intuicji. Można, rzecz jasna, powołać się na historię prawa i jego ewolucję⁶. Lecz trudno przeoczyć, że jeżeli dostatecznie daleko szukać źródeł tych intuicji, to dotrze się najpewniej do instytucji zemsty i pewnego wyobrażenia o świecie. Wyobrażeniem najbardziej pierwotnym było to, że osoby winne zasługują na odpłatę. Odpłata, czy raczej zemsta, była koniecznością związaną z przewinieniem⁷. Prawem kosmosu było odpłacić za wyrządzone zło⁸. Stąd niejako analitycznie zemsta jest sprawiedliwa (jako akt odpowiedzi na zło). Zauważmy, że zwrot „niesprawiedliwa zemsta”

⁵ Por. A. Gaberle, *Od bezpieczeństwa prawnego do bezpieczeństwa osobistego (O kryzysie prawa karnego)*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 5 s. 17–29; M. Peno, *Nowoczesna polityka kryminalna w świetle koncepcji polityki tworzenia prawa Jerzego Wróblewskiego*, w: *Wpływ teorii Jerzego Wróblewskiego na współczesne prawoznawstwo*, red. T. Bekrycht, M. Zirk-Sadowski, Warszawa 2011, s. 67 i n.

⁶ Zob. C. Kunderewicz, *Dodatek. Podstawowe zasady rzymskiego prawa karnego*, w: C. Kunderewicz, *Rzymskie prawo prywatne*, Łódź 1995, s. 153 i n.; H. Bianchi, *Justice as Sanctuary. Toward a New System of Crime Control*, Bloomington–Indianapolis 1994, s. 15 i n.

⁷ Zob. J.O. Haley, *Confession, Repentance and Absolution*, w: *Mediation and Criminal Justice: Victims, Offenders and Community*, red. M. Wright, B. Galaway London 1989, s. 195–211; J. Kochanowski, *O przekształcaniu się odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1978, nr 6, s. 23 i n.; M. Szerer, *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964, s. 176. Szeroko i ciekawie – patrz S. Glaser, *Kara odwetowa a kara celowa (zalety i wady teorii pragmatycznej)*, Lublin 1924.

⁸ Por. J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006, s. 58.

brzmi co najmniej dziwnie, niezgodnie z podstawowymi intuicjami językowymi, ale i moralnymi. Inna sprawa, że można kontestować rozmiar czy granice zemsty (zemsta może być okrutna itp.). Dodajmy przy tym, że w niektórych „starych religiach”, na przykład w hinduizmie, funkcjonuje pojęcie przyczynowości moralnej – sprawcę zła zawsze spotyka zło.

Związek kary ze swoistym fatum czy – w nieco późniejszym rozumieniu – odpowiedzią za grzech, jest pierwotny i intuicyjny. Jeszcze w czasach rzymskich i średniowiecznych prawo karne, być może, wiązało się z naruszeniami interesu publicznego. Z reguły interes publiczny mniej lub bardziej wiązał się z interesem władcy, mającego zazwyczaj nadzwyczajną pozycję (sakra królewska wydaje się być przykładem niejako symbolicznego wyróżnienia władcy). W czasach nowożytnych w pełni ukształtował się system wyłączności państwa do karania takich naruszeń – chodzi oczywiście o *Constitutio Criminalis Carolina*, pierwszą nowożytną i w pełni „publicyzowaną” regulację karną. Publiczny charakter prawa karnego manifestuje się dobitnie w ścisłym związku prawa karania z państwem.

Kara jako odpowiedź na strach przed bólem

Wydaje się, że cenne spostrzeżenie dotyczące istoty prawa karnego i kary pochodzi od Roberta Nozicka. Filozof ten uzasadnia karę odwołując się do tzw. argumentu ze strachu⁹. Nozick uważa, że w stanie natury człowiek samodzielnie próbuje egzekwować swoje prawa, co nie w każdym przypadku jest efektywne. Mechanizm samodzielnego egzekwowania praw nie przynosi zadawalających rezultatów, zwłaszcza z punktu widzenia jednostek słabszych, co z kolei prowadzi do zawiązania przez ludzi jakiejś formy stowarzyszenia, a w konsekwencji do powstania państwa. Państwo może wyegzekwować prawa w imieniu jednostek, w szczególności poprzez wykonanie kary (co odbywa się zasadniczo wbrew woli przestępcy), zapewniając tym samym równe traktowanie naruszeń prawa – dokonane zarówno przez słabych, jak i przez silnych¹⁰. Państwo na zasadzie faktycznej wyłączności w sposób rzeczywisty i możliwie skuteczny egzekwuje

⁹ Użyte tu określenie „argument ze strachu” zaczerpnięto z artykułu A. Marmor, *Right-Based Justification of Punishment*, „Israel Law Review” 1987–1988, nr 22, s. 97–98. Poglądy Nozicka na temat kary zawarte są głównie w rozdziale 4 jego pracy pt. *Philosophical Explanations*, Cambridge, MA 1982, s. 363 i n.

¹⁰ R. Nozick, *Anarchia, państwo i utopia*, Warszawa 2010, s. 29.

przestrzeganie praw obywateli (jest to monopol *de facto*)¹¹. Państwo proklamuje i faktycznie realizuje prawo do karania każdego nieautoryzowanego użycia siły¹². Przedmiotem prawa karnego powinny być jednak tylko i wyłącznie takie czyny, które wzbudzają w każdej rozsądnej osobie uczucie strachu i przez to zasadniczo nie dają się powetować. Zabicie kogoś czy trwałe okaleczenie należy do takich właśnie czynów. Obawiamy się ziszczenia ryzyka stania się ofiarą takich przestępstw – obawę zaś zmniejsza wiara czy poczucie, że sprawca takich czynów zostanie surowo ukarany. Źródłem praktyki karania jest w zasadzie intuicyjny i naturalny strach przed bólem czy śmiercią. Jednocześnie nie ma podstaw do usprawiedliwienia karania takich czynów, które można powetować w satysfakcjonujący dla ofiary sposób, tj. karania za spowodowanie szkody, którą każda rozsądna osoba zgodziłaby się ponieść za stosowną rekompensatą. Na przykład, nie istnieją dające się uzasadnić przesłanki, by karać za zniszczenie jakiegoś przedmiotu, skoro można oczekiwać naprawienia szkody w sposób, który obiektywnie rzecz biorąc każdy zgodzi się zaakceptować. Natomiast gdyby Jan obiecał Tomkowi zapłatę kilku milionów dolarów amerykański za to, że Tomka zabije lub dotkliwie i trwale okaleczy w najbliższym tygodniu, to można oczekiwać, że Tomek odmówi skorzystania z takiej propozycji¹³.

Można sądzić, że przedstawiona interpretacja poglądów Nozicka konwenuje z tłem historycznej ewolucji praktyki karania, a to z kolei znajduje wyjaśnienie w rozważaniach nad teorią ewolucji. Wydaje się, że teoria ewolucji dostarcza pewnych kryteriów, którymi można posłużyć się, chcąc ustalić zakorzenione w rudymenarnych intuicjach źródło „twardego rdzenia” prawa karnego. Jeżeli praktyka karania jest zakorzeniona (przynajmniej w niektórych aspektach) w fakcie ewolucji, to można zrekonstruować pewne uniwersalne, ogólne ramy dla prawa karnego, w tym uniwersalne zasady odpowiedzialności, funkcji kary oraz katalogu przestępstw¹⁴. Ogólnoludzkie będą także słabości praktyki karania i (filozoficzne) problemy, jakie z karaniem się wiążą.

¹¹ Tamże, s. 134.

¹² Tamże, s. 39. Por. W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, Warszawa 2009, s. 141.

¹³ Por. R. Nozick, *Anarchia, państwo i utopia...*, s. 29; R. Nozick, *Philosophical explanations...*, s. 363 i n.

¹⁴ Zagadnienie w filozofii prawa karnego ważne na gruncie „podejścia filozoficznego”, patrz szerzej np. B. Wojciechowski, *Interkulturowe prawo karne. Filozoficzne podstawy karania w wielokulturowych społeczeństwach demokratycznych*, Toruń 2009.

Teoria ewolucji jako punkt wyjścia i problem wyjaśnienia praktyki karania

Antycypując dalsze, szczegółowe rozważania, trzeba dokonać pewnych uwag wprowadzających.

Teoria ewolucji ma znaczną wartość eksplikacyjną i pozwala się zastosować nie tylko w naukach przyrodniczych, ale i społecznych. Nauki ewolucyjne starają się w możliwie dużym stopniu eksploatować wiedzę budowaną wokół teorii ewolucji, czemu sprzyja rozwój aparatu poznawczego (zwłaszcza narzędzi doświadczalnych), jakim dysponuje współcześnie człowiek. Ich punktem wyjścia jest teoria ewolucji, której przedmiotem jest fakt ewolucji – czyli pochodzenie wszystkich organizmów żywych od wspólnego przodka i stopniowe zmiany organizmów. Oczywiście współcześnie teoria ewolucji jest, pod względem szczegółowych przedmiotów, zróżnicowana. Wyróżnia się przede wszystkim ogólną teorię ewolucji (np. teoria doboru naturalnego), teorie środkowego poziomu (np. teoria altruizmu wzajemnego czy teoria inwestycji rodzicielskiej) oraz perspektywy ewolucyjne na zachowania człowieka (np. psychologia ewolucyjna)¹⁵. Ogólnie rzecz biorąc, teoria doboru naturalnego dotyczy mechanizmu przemian ewolucyjnych oraz powstawania adaptacji, tj. zmian ukierunkowanych na przystosowanie (czyli adaptację) do warunków panujących w szeroko pojętym środowisku. Mówiąc w pewnym uproszczeniu, zgodnie z tą teorią przetrwają i pozostawią potomstwo najlepiej przystosowani. Dobór naturalny sprowadza się zatem do rozpowszechniania się w populacji cech sprzyjających przeżyciu i reprodukcji. Teoria doboru krewniaczego, jako część współczesnej teorii doboru naturalnego, eksplikuje pochodzenie zachowań altruistycznych między organizmami spokrewnionymi – sukces reprodukcyjny krewniaków jest z punktu widzenia jednostki istotny, bo każdy osobnik dzieli ze swymi krewniakami część materiału genetycznego. Z kolei przykładem teorii ewolucyjnej środkowego poziomu jest teoria altruizmu odwzajemnionego, przedstawiona przez Roberta Triversa¹⁶. Mianowicie, altruizm występuje nie tylko wśród krewniaków, ale także między „obcymi” organizmami – jesteśmy bowiem w stanie ponosić koszty działań na rzecz innych, by w przyszłości otrzymać zwrot poniesionych nakładów. Do takich aktów altruizmu skłania znaczne prawdopodobieństwo spotkania

¹⁵ Na temat teorii ewolucji ogólnie np. w: W. Załuski, *Ewolucyjna filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 35–60.

¹⁶ Zob. R.L. Trivers, *The Evolution of Reciprocal Altruism*, „The Quarterly Review of Biology” 1971, nr 1, s. 35–57.

w przyszłości z danym osobnikiem oraz stopień wzajemnej zależności dwóch osobników. Oddaje to w pewnej, narzucającej się tu, interpretacji, reguła „daję, abyś dał”. Rezultatem mechanizmów wyjaśnianych przez przytoczone (przykładowe) teorie są adaptacje (cechy zwiększające prawdopodobieństwo przetrwania i reprodukcji w określonych warunkach, które są dziedziczne), ich efekty współtowarzyszące (pojawiające się wraz z adaptacjami) i tzw. szumy (nieszkodliwe efekty przypadkowe)¹⁷.

W odniesieniu do nauk społecznych teorie i pojęcia z zakresu nauk ewolucyjnych mogą służyć m.in. do wyjaśnienia pewnych problemów moralnych, czy szerzej, problemów z zakresu filozofii społecznej¹⁸. Można sądzić, że do tych problemów należą zagadnienia filozofii prawa karnego, a w szczególności kwestia intuicyjnie wyznaczanego zakresu i funkcji prawa karnego oraz kary (tzn. praktyki karania).

Warto dodać, że przedmiotem sporu jest także to, czy moralność jest adaptacją (mechanizmem zwiększającym szanse na przeżycie i sukces reprodukcyjny), czy też moralność nie powstała w wyniku działania doboru naturalnego. Być może rozstrzygnięcie tego sporu pozwoli bliżej analizować prawo karne i karę z ewolucyjnego punktu widzenia (co z kolei odpowiada perspektywie nauk przyrodniczych), skoro prawo karne wiąże się w mniejszym lub większym stopniu z odpowiedzialnością moralną. Oczywiście ramy artykułu wymagają stosowania pewnych uproszczeń, nie jest również możliwe omówienie wszystkich problemów wiążących się z ewolucyjnymi uwarunkowaniami moralności.

Można sądzić, że przyjmując punkt widzenia nauk ewolucyjnych, w rozważaniach nad praktyką karania należy uwzględnić trzy kluczowe kwestie.

¹⁷ W. Załuski, *Ewolucyjna filozofia...*, s. 141 i n.; *Contemporary Debates in Philosophy of Biology*, red. F.J. Ayala, R. Arp, Oxford 2009, s. 293 i n.; M. Ruse, *Is Darwinian Metaethics Possible (And If It Is, Is It Well Taken)?*, w: *Evolutionary Ethics and Contemporary Biology*, red. G. Boniolo, G. De Anna, Cambridge 2006, s. 13 i n.; O. Curry, *Who's Afraid of the Naturalistic Fallacy?*, „*Evolutionary Psychology*” 2006, nr 4, s. 234 i n.; F. de Waal, *Primates and Philosophers*, Princeton 2006, zwłaszcza s. 7 i n.

¹⁸ Szeroko: K.A. Appiah, *Experiments in Ethics*, Cambridge 2008 oraz M. Ruse, *Evolutionary Naturalism*, London 1995. Por. A. Peacocke, *Drogi od nauki do Boga*, Warszawa 2004, s. 93–99, 114–115; W. FitzPatrick, *Morality and Evolutionary Biology*, <http://plato.stanford.edu> (*Stanford Encyclopedia of Philosophy*) (dostęp 15.08.2014); D. Schroeder, *Evolutionary Ethics*, <http://www.iep.utm.edu> (*Internet Encyclopedia of Philosophy*) (dostęp 15.08.2014); *Evolved Morality: The Biology and Philosophy of Human Conscience*, red. F.B.M. de Waal, P. Smith-Churchland, T. Pievani, S. Parmigiani, Leiden–Boston 2014, zwłaszcza s. 1–9; M. Ruse, *Evolutionary Naturalism*, London 1995.

Po pierwsze, możemy założyć, że powstanie społeczeństwa i rządzących nim reguł kooperacji jest wytworem mechanizmów opisywanych przez teorię ewolucji. Nie ulega wątpliwości, że członkowie społeczeństwa są wzajemnie zależni od siebie tak, że sukces ewolucyjny każdej jednostki uzależniony jest od współpracy. W związku z tym można przyjąć, że źródłem reguł postępowania jest promowanie tzw. altruizmu odwzajemnionego.

Po drugie, ludzie są skłonni podporządkować się autorytetowi i władzy. Można traktować posłuszeństwo władzy jako adaptację, za czym przemawiać ma argument, że korzystniej podporządkować się silniejszemu, niż ponosić koszty nierównej walki (i być może przegrać)¹⁹. Nozick trafnie zauważył, choć najpewniej nie odwoływał się wprost do nauk ewolucyjnych, że ludzie skłonni są podporządkować się podmiotowi, który będzie posiadał faktyczny monopol na stosowanie kar w przypadku naruszenia reguł kooperacji, służących „sprawiedliwej” dystrybucji dóbr i ciężarów²⁰. Przy czym, sprawiedliwość dystrybucji dóbr sprowadza się tu do przestrzegania pewnych określonych reguł czy kryteriów i w tym sensie na przykład upośledzenie jakiejś grupy może być sprawiedliwe, byle nikogo z tej grupy nie uprzywilejowywać.

Po trzecie, karanie nierzadko utożsamia się z zemstą – odwetem²¹. *Prima vista* odwet czy raczej instynkt odwetu jest wytworem doboru naturalnego. Mechanizm ten wiąże się z reakcją osoby potraktowanej niezgodnie z regułami kooperacji (dystrybucji dóbr i ciężarów). Osoby nieposiadające skłonności do działań odwetowych naraziłyby się na nieuczciwe traktowanie w przyszłości, przez co zmniejszyłyby szanse na sukces ewolucyjny. Odwet wobec tych, którzy naruszyli reguły kooperacji, opłaca się każdej jednostce, bo zwiększa szanse na przestrzeganie tych reguł w przyszłości, co generalnie ma być korzystne czy opłacalne dla populacji²². Można powiedzieć, że stosowanie odwetu przybiera postać publicznej kary, wymierzanej przez państwo.

¹⁹ Zob. W. Załuski, *Ewolucyjna filozofia...*, s. 138 i n.

²⁰ R. Nozick, *Anarchia, państwo i utopia...*, s. 29.

²¹ Patrz przypis 7.

²² Zob. W. Załuski, *Ewolucyjna filozofia...*, s. 148 i n.

Kara a zemsta

Na tym tle pojawiają się rzecz jasna pewne trudności. Przede wszystkim nasuwa się konstatacja, że karanie nie musi być przecież traktowane jako odwet. Istnieje różnica między karą a odwetem (zemstą). Jeżeli celem kary ma być resocjalizacja (jak uważają na przykład przedstawiciele ruchu obrony społecznej) lub naprawienie szkody (tj. realizacja sprawiedliwości naprawczej i kary naprawczej) wyrządzonej przez sprawcę, karanie należy niewątpliwie wyjaśnić w inny sposób. Być może trafniejsze byłoby założenie, że karanie nie ma wiele wspólnego z odwetem i jest (z punktu widzenia populacji) korzystne z tego powodu, że określa sposób reakcji na naruszenie reguł. Mechanizm reakcji na naruszenie reguł stanowi przy tym jedną z reguł kooperacji, zwiększających szanse na przetrwanie i prawdopodobieństwo sukcesu reprodukcyjnego. Ludzie nie są przecież klubem samobójców, by nawiązać do słynnego stwierdzenia Herberta Harta. Najłatwiej naruszyli izolować, względnie sprawić, by przestrzegali reguł lub „odpracowali” straty, nie będąc ciężarem dla grupy. W każdym razie, instynkt zemsty zdaje się nie być zastępowany przez karę, lecz niejako przez karę kanalizowany. Skoro karanie ma podłoże ewolucyjne, to współcześnie nie można wyobrazić sobie społeczeństwa nieznającego praktyki reagowania na naruszenie reguł kooperacji, niezależnie od tego, czy będzie to kara, kara naprawcza, czy inna podobna instytucja²³. Wyznacznikiem tego, czy mamy do czynienia właśnie z karą kryminalną, będzie jednak funkcja, to jest sankcjonowanie, w taki a nie inny sposób, naruszeń reguł kooperacji czy dystrybucji dóbr.

Możliwe jest także inne wyjaśnienie praktyki karania, związane z zagadnieniem psychopatii. Najogólniej mówiąc, psychopata to osoba egocentryczna, pozbawiona empatii i umiejętności budowania emocjonalnych związków, która zna normy (reguły kooperacji), lecz nie liczy się ani z tymi normami, ani z żadnymi zobowiązaniami społecznymi²⁴. Z ewolucyjnego punktu widzenia, niezależnie od ustaleń neurologicznych (dotyczących zmian w mózgu, w relacji do mózgow osób moralnych), psychopatia – jako strategia oparta na oszustwie i naruszaniu reguł – może się opłacać. Może więc być tak, że psychopatia, i wszystkie towarzyszące temu zmiany w mózgu człowieka, stanowi swoistą strategię ewolucyjną,

²³ Por. N. Christie, *Granice cierpienia*, Warszawa 1991, s. 3 i n.

²⁴ Zob. np. A.R. Felthous, *Psychopathic disorders and criminal responsibility in the USA*, „European Archives of Psychiatry and Clinical Neuroscience” 2010, vol. 260, s. 137–141; K. Levy, *Dangerous Psychopaths: Criminally Responsible But Not Morally Responsible, Subject to Criminal Punishment and to Preventive Detention*, „San Diego Law Review” 2011, vol. 48, s. 1299 i n.

równoległą do strategii jednostek moralnych, zdolnych czy przystosowanych do kooperacji²⁵. Psychopatia towarzyszy życiu społecznemu i zawsze dotyczy części osób należących do danej populacji. Skoro tak, jednostki moralne muszą wypracować metodę odpowiedzi na taką amoralną strategią ewolucyjną. Wydaje się, że praktyka karania, z reguły polegająca (w sensie niejako materialnym) na eliminacji (czasowej lub trwałej), względnie na oddziaływaniach mających spowodować prospołeczną przemianę sprawcy (jego społeczną rehabilitację – skądinąd w ujęciu ewolucyjnym taka przemiana nie wydaje się możliwa w przypadku psychopatów), może stanowić odpowiedź na tego typu zagrożenie²⁶. Jest to jednak tylko propozycja wyjaśnienia, wymagająca dalszego namysłu.

Istnieją zatem racje przemawiające za poglądem, że kara to nie zemsta (odwet), co nie wyklucza tego, iż można karę traktować jako swoisty surogat zemsty. Zemsta jest niejako „naturalnie sprawiedliwa” – zawsze przyczyną zemsty jest jakieś zło – przez co wiąże się z pewną koniecznością zakodowaną we wszechświecie, wpisuje się w porządek naturalny. Z jednej strony kara jest przecież biologicznie wpisana w ludzką naturę. Z drugiej strony humanitarny postęp ludzkości domagał się wyjaśnienia i uzasadnienia skłonności do odwetu, zracjonalizowania emocjonalnej potrzeby zemsty. Stąd zemsta silnie wiązana była ze sferą religijną czy duchową (jako odpowiedź na grzech, sprzeciwienie się woli boskiej itp.)²⁷. Uwikłanie kary w sferę religijną ciekawie oddaje Friedrich Nietzsche, który zauważa, że idea Boga powstała ze względów moralnych, i twierdzi zarazem, że została niewłaściwie zrozumiana, „wynaturzona”, zwłaszcza przez kapłanów, tłumaczących nieszczęścia jako karę od wymagającego Boga. Paradygmat karzącego Boga został zakorzeniony w naszym myśleniu o stosunkach między ludźmi i państwem, przez co wyjątkowo mocno kształtuje potoczne i intuicyjne myślenie o karze – na co szczególną uwagę zwraca się niekiedy w penologii²⁸.

²⁵ R. Zyzik, *Psychopatia – druga strona ewolucyjnej monety?*, <http://www.granicenauki.pl> (dostęp 3.09.2014); A.L. Glenn, R. Kurzban, A. Raine, *Evolutionary theory and psychopathy*, „Aggression and Violent Behavior” 2011, nr 5, s. 371 i n.; P. Seungbae, *Evolutionary Explanation of Psychopaths*, „International Journal of Social Science Studies” 2013, nr 2, s. 1 i n.; R. Boyd, P.J. Richerson, *Punishment Allows the Evolution of Cooperation (or Anything Else) in Sizable Groups*, „Ethology and Sociobiology” 1992, nr 13, s. 171–195.

²⁶ Zob. np. M. Królikowski, *Sprawiedliwość retributywna...*, s. 110 i n.

²⁷ Por. J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii...*, s. 56 i n.

²⁸ Szeroko na ten temat: T. Gadacz, *Historia filozofii XX wieku. Nurty*, tom 1, Kraków 2010, s. 101. Por. J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii...*

Odwołując się do zemsty, można wytłumaczyć konieczność kary, co stanowi pewną znaczącą wartość eksplikacyjną. Jednak kara ma inny charakter aniżeli zemsta. Trudno nie dostrzec, że kara ma przede wszystkim chronić reguły kooperacji niż stanowić „czystą odpłatę”, stąd w pewnych przypadkach kara nie jest (i nie była) stosowana, choć zemsta byłaby dopuszczalna czy nawet pożądana (na przykład przy stanie wyższej konieczności czy obronie koniecznej). Kara, w drodze swej ewolucji, została zindywidualizowana, i w istocie prowadzi do eliminacji tylko tej osoby, która wybrała „złą” strategię ewolucji. Na wczesnych etapach rozwoju funkcjonowała rzecz jasna kara zbiorowa. Wydaje się jednak, że źródłem zbiorowej kary było poczucie dużego prawdopodobieństwa, iż w danej grupie osób (z reguły spokrewnionych), znajdują się także ludzie podobni, pod względem skłonności, do sprawcy zła (szkody).

Z łatwością można zauważyć, że właśnie wraz ze wzrostem populacji, niegdyś zamykającej się przecież w zbiorze rodów (przy czym zemsta spadała na cały ród), następował proces indywidualizacji kary i rozwój zasad odpowiedzialności. Kara stała się narzędziem nie tyle „realizującym” instynkt odwetu, ile ograniczającym ten instynkt. Odwet nie jest opłacalny, bo wiąże się z ogromnymi kosztami społecznymi. Kara ogranicza koszty związane ze zwalczaniem jednostek amoralnych, zarazem pozwala na wytypowanie przestępców nierokujących poprawy (psychopatów) i stosunkowo łagodne traktowanie tych, którzy gotowi są na poprawę (warunkowe umorzenie postępowania karnego czy wszelkie środki probacyjne to przykłady takich instytucji, które powstały w toku rozwoju prawa karnego, na gruncie badań empirycznych i wskutek rozwoju kryminologii)²⁹.

Wydaje się zatem, że pierwotnie funkcjonował odwet, uzasadniony poprzez odwołanie się do religii czy wiary, a w każdym razie do poczucia pewnej konieczności rządzącej wszechświatem³⁰. Natomiast w toku ewolucji życia społecznego i prawa karnego pojawia się instrument do pewnego stopnia imitujący zemstę, faktycznie zaś będący subtelnym narzędziem selekcji oraz ograniczania kosztów związanych z naruszaniem reguł kooperacji. Jasne jest bowiem, że naruszenie reguł kooperacji jest poważnym społecznym kosztem, zaś zemsta jest w istocie

²⁹ Zob. np. A. Marek, *Prawo karne...*, s. 296 i n.; A. Zoll, *Materialnoprawna problematyka warunkowego umorzenia postępowania karnego*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego* CCCXLII, z. 62, s. 15 i n.

³⁰ Zob. J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, Lublin 2007, s. 331–333; J. Makarewicz, *Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów–Warszawa 1924, s. 1519; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2005, s. 16–17.

kolejnym kosztem (zbędnym), który może prowadzić do znaczącego uszczuplenia zasobów. Biorąc na przykład pod uwagę wielkie epidemie nękające od schyłku średniowiecza Europę, prosty i nieograniczony odwet, doprowadzić musiał do dalszego wyniszczenia, podczas gdy potrzebne były moce do odbudowy populacji. Odwet na złoczyńcy i jego krewnych prowadzić mógł do walk między rodami i osłabienia jednych grup względem innych. Lepszym z pewnością, z punktu widzenia ewolucyjnego, rozwiązaniem, jest ukaranie sprawcy w ściśle określony sposób, niekoniecznie śmiercią sprawcy i jego krewnych (jeżeli zaś karanie śmiercią – to tylko w pewnych sytuacjach, i ostatecznie wyłącznie winnego). Jednocześnie publiczne wykonanie kary umacniało autorytet władzy i było sygnałem, że nie warto naruszać reguł. W każdym razie, takie ukształtowanie reguł reakcji karnej gwarantowało większą skuteczność prawa karnego niż „prywatny” odwet, który nie zawsze dotykał silniejszej pod jakimś względem strony i był sprawą co najwyżej krewnych ofiary³¹.

Czy teoria ewolucji może pomóc określić „twardy rdzeń” przestępstw?

Pojawia się dalsze pytanie, tj. o intuicyjnie wyznaczony zakres czynów, za które ludzie powinni być karani. Punktem wyjścia niech będzie ogólne spostrzeżenie, że generalnie silniejszą, negatywną ocenę moralną ludzie skłonni są wiązać z czynami stanowiącymi fizyczne i niepozaintencjonalne źródło bólu czy śmierci niewinnej osoby³². O ile prawo do własności, do pewnych dóbr materialnych, może zostać ograniczone, zaś ograniczenia nie spotykają się z radykalną dezaprobatą, o tyle zadanie niewinnej osobie cierpienia czy jej zabicie (bez rozsądnego uzasadnienia) spotyka się bezwyjątkowo z potępieniem moralnym³³. Zauważyć należy jednak, że daleko idące pozbawienie człowieka dóbr materialnych ma ogromne konsekwencje dla przetrwania, choć moralna i emocjonalna reakcja na tego rodzaju zło wydaje się być słabsza – w tym wypadku intuicja bywa myląca. Nazistom zarzuca się eksterminację (fizyczną) ogromnej liczby niewinnych kobiet, mężczyzn i dzieci, nie zawsze zaś pamięta się o tzw. arytacji

³¹ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa...*, s. 17 i n.

³² Zob. T. Cathcart, *Dylemat wagonika*, Warszawa 2014, s. 79–81.

³³ Por. J. Griffin, *Sąd wartościujący*, Warszawa 2000, s. 114 i n.

mienia Żydów. A przecież wszystko to stanowiło ogromną zbrodnię w sensie moralnym³⁴.

Wydaje się, choć wymaga to zbadania, że przestępczość gospodarcza (sprawca czynu zabronionego w „białym kołnierzyku” – chodzi o tzw. *white-collar crime*)³⁵ generalnie będzie spotykała się z mniejszym potępieniem, niż typowe przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu³⁶. Ze społecznego punktu widzenia skala skutków przestępstw gospodarczych (a nawet tylko nieetycznych działań podmiotów gospodarczych³⁷) jest trudna do oszacowania. Oczywiście, oddaje to społeczna szkodliwość czynów, choć dość trudno przekładalna na przestępstwa gospodarcze czy odrębnie – przestępstwa skarbowe itp. (o ile część może być podciągnięta pod moralny zakaz oszustwa, o tyle trudno o taką moralną ocenę przestępstw związanych na przykład z niezłożeniem wymaganej deklaracji). Jest to jednak ogólny problem przestępstw będących *malum prohibitum*. Skądinąd, historycznie rzecz biorąc, niemałe opory wiążą się w nauce prawa karnego z uznaniem odpowiedzialności karnej podmiotów zbiorowych, które karane były przede wszystkim administracyjnie. W piśmiennictwie karnistycznym przeważa pogląd, że podmioty te są niezdolne do popełniania „klasycznych” przestępstw³⁸. Warto jednak pamiętać, że przypisując podmiotom zbiorowym zdolność działania, można pokusić się o wyprowadzanie moralnie doniosłych zarzutów, na przykład spowodowania śmierci wielu ludzi przez wprowadzenie do obrotu szkodliwego leku, zatrucie środowiska itp. i przypisania odpowiedzialności za wyrządzone zło, co wobec skali wpływu podmiotów zbiorowych na życie społeczne (w różnych jego aspektach) trzeba uznać za prewencyjnie potrzebne.

³⁴ Szerzej: J.T. Gross, I. Grudzińska-Gross, *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*, Kraków 2011.

³⁵ Zob. http://www.law.cornell.edu/wex/white-collar_crime (dostęp 15.08.2014).

³⁶ Por. A. Podgórecki, M. Łos, J. Kurczewski, J. Kwasniewski, *Założenia i podstawowe hipotezy badań dotyczących niektórych postaw moralnych i prawnych*, „Etyka” 1967, nr 2, s. 52 i n. Szerzej: O. Górniok, *Przestępczość gospodarcza i jej zwalczanie*, Warszawa 1994.

³⁷ W polskiej nauce prawa podmiotom zbiorowym odmawia się zdolności do zawinienia w sensie karnym. Nie jest jednak pewne, czy nie może być mowy o odpowiedzialności moralnej tych podmiotów. Zob. np. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2005, s. 10–11; M. Gilbert, *Sociality and Responsibility: New Essays in Plural Subject Theory*, Oxford 2000, s. 141 i n.

³⁸ H.J. Hirsch, *Problem odpowiedzialności karnej osób prawnych*, „Przegląd Prawa Karnego” 1993, z. 4, s. 6; G. Rejman, *Odpowiedzialność karna osób prawnych*, „Przegląd Prawa Karnego” 1994, nr 11, s. 5 i n.; B. Namysłowska-Gabrysiuk, *Odpowiedzialność karna osób prawnych*, Warszawa 2003, s. 2; M. Filar, w: *Komentarz do ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, red. M. Filar, Z. Kwaśniewski, D. Kala, Toruń 2003, s. 23 i n.

Emocje towarzyszą dokonywaniu ocen moralnych, w szczególności w tych sytuacjach, które wiążą się z fizycznym aktem zabicia czy zranienia jednej osoby przez drugą, w ramach pewnej personalnej interakcji. Przewaga pierwiastka emocjonalnego w ocenie sytuacji, w której X zabija własnoręcznie Y (zwłaszcza, gdy oceniający wie, że X zna Y) prowadzi do radykalizowania ocen, skutkującego bezkompromisowym potępieniem sprawcy. Natężenie czynnika emocjonalnego w takich sytuacjach jest, być może, efektem doboru naturalnego³⁹. Dla ocen moralnych ważne są emocje. Łatwo zatem dostrzec wyjaśnienie takiego stanu rzeczy w teorii ewolucji. Mianowicie, społeczeństwa będące zbiorem osobników mających zakodowaną, wrodzoną, silną awersję do tego rodzaju zbrodni zwiększają swoją szansę na przetrwanie itd. Dodatkowo twierdzi się, że predyspozycja do emocjonalnej awersji wobec tego rodzaju aktów jest ugruntowana na poziomie kulturowym, co najprościej wyjaśnić w ten sposób, że – poruszając się w niebezpiecznym świecie – człowiek musiał wytworzyć reguły zapewniające minimum bezpieczeństwa, uniknąć unicestwienia i zwiększyć prawdopodobieństwo przetrwania, a tym samym przekazania (na poziomie kulturowym) następnym generacjom obyczajów itp.⁴⁰ Reguły te chronione były przez tabu – co wyjaśnia silne, pierwotne związki przedmiotu prawa karnego z naruszeniem jakiejś świętości czy obrazą woli boskiej. Prawo karne, jak się uważa, może wywodzić się z zakazów o charakterze religijnym, związanych z obrazą bogów (*nefas*) lub czynów związanych ze skrzywdzeniem konkretnego człowieka (*iniuria*) – chodziło o takie czyny, jak zabicie wolnego człowieka, pobicie ojca przez syna itp.⁴¹ Rzecz jasna, nie istnieje jakieś proste przejście między korzeniami prawa karnego a nowożytnym prawem karnym. W wiekach średnich w zasadzie nie funkcjonował wyraźny rozdział przedmiotu dzisiejszego prawa karnego od przedmiotu prawa prywatnego, co z czasem uległo istotnym zmianom⁴².

Niewątpliwie jednak syntetyczne refleksje nad genezą prawa karnego wydają się potwierdzać twierdzenie, że twardym rdzeniem przedmiotu prawa karnego są te czyny, które wiążą się z bezpośrednim (personalnym i fizycznym) zranieniem lub zabiciem kogoś (bez powodu). Prawo karne powinno zakazywać

³⁹ Por. T. Cathcart, *Dylemat wagonika...*, s. 78 i n.; M. Załuski, *Ewolucyjna filozofia...*, s. 145 i n.

⁴⁰ M. Załuski, *Ewolucyjna filozofia...*, s. 142 i n.

⁴¹ Zob. C. Kunderewicz, *Rzymskie prawo...*, s. 153–155.

⁴² Por. K. Koranyi, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 1976, s. 23; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa...*, s. 121, 160.

tych czynów i nakazywać karanie naruszenia tych zakazów. Kwestia tego, czy powinno dotyczyć **tylko** tych czynów jest sporna, ale można chyba postulować pewien minimalizm, gdy chodzi o zakres tej dziedziny prawa.

Warto podkreślić, że przedmiot stanowiący, jak ustalono powyżej, rdzeń prawa karnego, pokrywa się również z najogólniejszym i najbardziej uniwersalnym zakazem moralnym. Przyjąć chyba można, że z moralnego punktu widzenia żaden człowiek nie powinien świadomie zabijać (krzywdzić) bez powodu drugiego człowieka⁴³. O ile istnieją normy moralne sporne, o tyle do obrony jest pogląd, że każdy ma obowiązek nie zabijać świadomie niewinnego człowieka (można pewnie wskazać także inne, równie dobre, przykłady)⁴⁴. Wyrządzenie drugiej osobie krzywdy jest typowym źródłem odpowiedzialności moralnej, a także źródłem odpowiedzialności w prawie. Nawet spowodowanie niebezpieczeństwa wyrządzenia krzywdy czy usiłowanie wyrządzenia tak pojętego zła jest standardowo przesłanką odpowiedzialności moralnej i prawnej, na gruncie większości systemów wartości istniejących w świecie (zakładając wielość takich systemów, co jest pewnym wyborem metaetycznym)⁴⁵. Dodać wypada, że wymienione źródło odpowiedzialności jest w zasadzie zbieżne z benthamowskimi i rozwijanymi przez Nozicka „służebnościami negatywnymi” wobec innych, do których to służebności należy między innymi powstrzymanie się od zabijania, powstrzymywanie się od zadawania ran, choć obejmują one też powstrzymywanie się od kradzieży oraz łamania umów⁴⁶.

Uwagi końcowe

Ewolucyjne podejście do karania może stanowić interesujący punkt wyjścia do debat nad uzasadnieniem kary kryminalnej. Uzasadnienie karania to jedno z głównych i bardziej problematycznych zagadnień filozofii prawa karnego oraz filozofii *per se*. Obranie perspektywy nauk ewolucyjnych, nawet na najbardziej ogólnym poziomie, musi prowadzić do wniosku, że kara kryminalna, jako emo-

⁴³ Por. J. Griffin, *Sąd wartościujący...*, s. 114 i n.

⁴⁴ Tamże, s. 114 i n. Uprzedzając zarzut, dodajmy, że słowo „świadomie” ma w moim przykładzie jedynie podkreślać subiektywne – intencjonalne – nastawienie sprawcy do jego własnego czynu.

⁴⁵ Por. P. Cane, *Responsibility in Law and Morality*, Oxford 2002, s. 191 i n.

⁴⁶ Por. R. Nozick. *Anarchia, państwo i utopia...*, s. 45 i n.; H.L.A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001, s. 207 i n.

cyjona odpowiedź na pewne typy czynów, ze względu na naturę człowieka jest koniecznością. Przy czym, nie jest tak, że wniosek ten jest uogólnieniem pewnej potocznej obserwacji, lecz wypływa z podbudowanych naukowo przesłanek. Wartościowa zdaje się także konstatacja, że kara nie powinna być traktowana wyłącznie jako zemsta. Jest bowiem kara instytucją charakterystyczną, *sui generis* odpowiedzią na konkretne bolączki społeczne (być może jest reakcją na zjawisko psychopatii). Warto także pamiętać, że w świetle powyższych ustaleń karanie można próbować uzasadnić o tyle, o ile kara będzie dotykała wyłącznie sprawców szczególnie dotkliwych czynów, polegających zwłaszcza na zadawaniu drugiej osobie fizycznego cierpienia, w żaden sposób nieusprawiedliwiony. Wypływa zatem z podejścia ewolucyjnego postulat minimalizmu, gdy chodzi o prawo karne, choć jednocześnie można wyprowadzić także silny argument przeciwko głoszonej przez niektórych kryminologów (zwłaszcza kryminologów krytycznych) potrzeby abolicji prawa karnego i zniesienia kar⁴⁷. Konstatacja ta nie stanowi *novum*, jest jednak potwierdzeniem tego kierunku w polityce kryminalnej, który zakłada minimalizm i ogranicza karanie do przypadków najcięższych pogwałceń porządku społecznego. W tym sensie ewolucyjne uzasadnienie znajduje nie tylko karanie, ale także klasyczna zasada *ultima ratio*⁴⁸.

Literatura

Appiah K.A., *Experiments in Ethics*, Cambridge 2008.

Barnett R.E., *Restytucja: nowy paradygmat sprawiedliwości karnej*, w: *Filozofia moralności. Wina, kara, wybaczenie*, red. J. Hołówka, Warszawa 2000.

Bianchi H., *Justice as Sanctuary. Toward a New System of Crime Control*, Bloomington–Indianapolis 1994.

Boyd R., Richerson P.J., *Punishment Allows the Evolution of Cooperation (or Anything Else) in Sizable Groups*, „Ethology and Sociobiology” 1992, vol. 13.

⁴⁷ Szerzej: K. Krajewski, *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994, s. 9, 19 i n.; M. Peno, *Postmodernizacja nauki prawa karnego – genezy i efekty*, w: *Teoria prawa. Między nowoczesnością a ponowoczesnością*, red. A. Samonek, Kraków 2012, s. 267 i n.

⁴⁸ Trzeba podkreślić z całą mocą, że nie oznacza to zakazu karania naruszeń moralności – moralność także służy zabezpieczeniu trwania wspólnoty czy społeczeństwa i w związku z tym jej najcięższe pogwałcenia powinny być przedmiotem prawa karnego. Relacja prawa karnego do moralności zasługuje jednak na osobne omówienie. Na temat prawa karnego i trwania wspólnoty por. np. M. Peno, *Filozoficzne podstawy karania – uzasadnienie istnienia kary we współczesnych społeczeństwach demokratycznych*, w: *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych?*, red. O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadło, Warszawa 2012, s. 243 i n.

- Cane P., *Responsibility in Law and Morality*, Oxford, 2002.
- Cathcart T., *Dylemat wagonika*, Warszawa 2014.
- Christie N., *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2004.
- Christie N., *Granice cierpienia*, Warszawa 1991.
- Contemporary Debates in Philosophy of Biology*, red. F.J.Ayala, R. Arp, Oxford 2009.
- Curry O., *Who's Afraid of the Naturalistic Fallacy?*, „Evolutionary Psychology” 2006, nr 4.
- Duff R. A., *Answering for Crime*, Oxford–Portland 2007.
- Feinberg J., *The Expressive Function of Punishment*, „The Monist” 1965, nr 49.
- Felthous A.R., *Psychopathic disorders and criminal responsibility in the USA*, „European Archives of Psychiatry and Clinical Neuroscience” 2010, vol. 260.
- Komentarz do ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, red. M. Filar, Z. Kwaśniewski, D. Kala, Toruń 2003.
- FitzPatrick W., *Morality and Evolutionary Biology*, <http://plato.stanford.edu> [*Stanford Encyclopedia of Philosophy*] (dostęp 15.08.2014).
- Gaberle A., *Od bezpieczeństwa prawnego do bezpieczeństwa osobistego (O kryzysie prawa karnego)*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 5.
- Gadacz T., *Historia filozofii XX wieku. Nurty*, t. 1, Kraków 2010.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2005.
- Gilbert M., *Sociality and Responsibility: New Essays in Plural Subject Theory*, Oxford 2000.
- Glaser S., *Kara odwetowa a kara celowa (zalety i wady teorii pragmatycznej)*, Lublin 1924.
- Glenn A.L., Kurzban R., Raine A., *Evolutionary theory and psychopathy*, „Aggression and Violent Behavior” 2011, nr 5.
- Goldman A., *Toward a New Theory of Punishment*, „Law and Philosophy” 1982, nr 1.
- Górnioł O., *Przestępczość gospodarcza i jej zwalczanie*, Warszawa 1994.
- Griffin J., *Sąd wartościujący*, Warszawa 2000.
- Gross J.T., Grudzińska-Gross I., *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*, Kraków 2011.
- Haley J.O., *Confession, Repentance and Absolution*, w: *Mediation and Criminal Justice: Victims, Offenders and Community*, red. M. Wright, B. Galaway, London 1989.
- Hart H.L.A., *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001.
- Hirsch A. von, *Uzasadnienie istnienia i wymiaru kary we współczesnym retributywizmie*, „Ius et Lex” 2006, nr 1.

- Hirsch H.J., *Problem odpowiedzialności karnej osób prawnych*, „Przegląd Prawa Karnego” 1993, z. 4.
- Karaś T., *Koncepcja czynu niedozwolonego w amerykańskiej teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2011.
- Kochanowski J., *O przekształcaniu się odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1978, nr 6.
- Koranyi K., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 1976.
- Krajewski K., *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994.
- Królikowski M., *Sprawiedliwość retrybucyjna wobec sprawiedliwości naprawczej*, „Ius et Lex” 2006, nr 1.
- Kunderewicz C., *Rzymskie prawo prywatne*, Łódź 1995.
- Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna*, Warszawa 2009.
- Levy K., *Dangerous Psychopaths: Criminally Responsible But Not Morally Responsible. Subject to Criminal Punishment and to Preventive Detention*, „San Diego Law Review” 2011, vol. 48.
- Makarewicz J., *Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów–Warszawa 1924.
- Makarewicz J., *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, Lublin 2007.
- Marek A., *Prawo karne*, Warszawa 2002.
- Marmor A., *Right-Based Justification of Punishment*, „Israel Law Review” 1987–1988, nr 22.
- Namysłowka-Gabrysiuk B., *Odpowiedzialność karna osób prawnych*, Warszawa 2003.
- Nozick R., *Anarchia, państwo i utopia*, Warszawa 2010.
- Nozick R., *Philosophical Explanations*, Cambridge, MA 1982.
- Peacocke A., *Drogi od nauki do Boga*, Warszawa 2004.
- Peno M., *Nowoczesna polityka kryminalna w świetle koncepcji polityki tworzenia prawa Jerzego Wróblewskiego*, w: *Wpływ teorii Jerzego Wróblewskiego na współczesne prawoznawstwo*, red. T. Bekrycht, M. Zirk-Sadowski, Warszawa 2011.
- Peno M., *Postmodernizacja nauki prawa karnego – genezy i efekty*, w: *Teoria prawa. Między nowoczesnością a ponowoczesnością*, red. A. Samonek, Kraków 2012 i n.
- Podgórecki A., Łos M., Kurczewski J., Kwasniewski J., *Założenia i podstawowe hipotezy badań dotyczących niektórych postaw moralnych i prawnych*, „Etyka” 1967, nr 2.
- Rejman G., *Odpowiedzialność karna osób prawnych*, „Przegląd Prawa Karnego” 1994, nr 11.

- Ruse M., *Is Darwinian Metaethics Possible (And If It Is, Is It Well Taken)?*, w: *Evolutionary Ethics and Contemporary Biology*, red. G. Boniolo, G. De Anna, Cambridge 2006.
- Ruse M., *Evolutionary Naturalism*, London 1995.
- Schroeder D., *Evolutionary Ethics*, <http://www.iep.utm.edu> [*Internet Encyclopedia of Philosophy*] (dostęp 15.08.2014).
- Schünemann B., *The Role of the Victim Within the Criminal Justice System: A Three-Tiered Konzept*, „Buffalo Criminal Law Review” 1999, nr 1.
- Seungbae P., *Evolutionary Explanation of Psychopaths*, „International Journal of Social Science Studies” 2013, vol. 2.
- Śliwowski J., *Prawo karne*, Warszawa 1975.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2005.
- Świda W., *Prawo karne*, Warszawa 1982.
- Szerer M., *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964.
- Trivers R.L., *The Evolution of Reciprocal Altruism*, „The Quarterly Review of Biology” 1971, vol. 1.
- Utrat-Milecki J., *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006.
- Waal F. de, *Primates and Philosophers*, Princeton 2006.
- Wenzel M., Okimoto T.G., Feather N.T., Platov M.J., *Retributive and Restorative Justice*, „Law and Human Behavior” 2008, vol. 32.
- Wojciechowski B., *Interkulturowe prawo karne. Filozoficzne podstawy karania w wielokulturowych społeczeństwach demokratycznych*, Toruń 2009.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Cześć ogólna*, Kraków 2012.
- Zalewski W., *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Gdańsk 2006.
- Załoski W., *Ewolucyjna filozofia prawa*, Warszawa 2009.
- Zoll A., *Materialnoprawna problematyka warunkowego umorzenia postępowania karnego*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCCXLII, z. 62.
- Zyzik R., *Psychopatia – druga strona ewolucyjnej monety?*, <http://www.granicenauki.pl> (dostęp 3.09.2014).

**EVOLUTIONARY JUSTIFICATION OF CRIMINAL RESPONSIBILITY.
A THEORY OF EVOLUTION AS A THEORY OF PUNISHMENT**

Summary

Punishment is an important communal matter. As far back in history we can go, philosophers have tried to explain and justify the practice of punishment. It is obvious, that humans always live in social groups and cooperative activities play a crucial role. In fact, every society creates institutions which can be used to protect the rules of cooperation. I show that punishment can be seen as a gift of evolution. It can be said, that according to evolutionary approach, punishment is a form of social reaction against those members of society who have natural (psychological or biological) predisposition to commit a crime. Because of the fact that *ca* 5 percent members of every society should be classified as psychopaths, we need some kind of the preventive mechanism. It is assumed that the phenomenon of psychopathy is the alternative strategy of evolution. It is said that on the ground of evolutionary approach punishment is treated as revenge. Last but not least, in the article will be shown that there are important differences between the practice of punishment and pure revenge.

Translated by Michal Peno

Keywords: theory of evolution, punishment, criminal law, theory of punishment, psychopathy, evolutionary approach to punishment